

Bohdan HALCZAK

MOŻLIWOŚCI ROZWOJU POLSKO-NIEMIECKIEGO SZKOLNICTWA MIESZANEGO NA PRZYKŁADZIE GIMNAZJUM W NEUZELLE

Idea szkolnictwa "*mieszanego*", nazywanego także "*dwujęzycznym*" wywodzi się z pogranicza francusko-niemieckiego, z Zagłębia Saary.

Już w latach czterdziestych bieżącego stulecia, pod wpływem doświadczeń II wojny światowej, grupa pedagogów francuskich i niemieckich podjęła wspólne działania, mające na celu przełamanie wielowiekowych uprzedzeń między obu narodami.

Okres powojenny nie sprzyjał tego rodzaju inicjatywom. Szkolnictwo "*mieszane*" nie mieściło się zresztą w ramach obowiązującego wówczas systemu prawnego. Początki odważnej inicjatywy były więc trudne. Dopiero w 1961 roku została podpisana specjalna umowa między rządami Francji i Niemiec, regulująca status szkolnictwa "*mieszanego*".

Do dzisiaj, "dwujęzyczne" gimnazja francusko-niemieckie są uważane za placówki modelowe szkolnictwa "*mieszanego*", chociaż szkoły tego typu powstały również na innych obszarach pogranicznych w Europie. Do gimnazjów tych uczęszcza, w jednakowej liczbie, młodzież niemiecka i francuska. Również kadra pedagogiczna składa się w 50% z Niemców i w 50% z Francuzów.

Wszyscy nauczyciele muszą jednak znać biegle oba języki. Klasy są mieszane narodowo. Połowa zajęć lekcyjnych odbywa się w języku niemieckim a połowa we francuskim. Szkoły "*mieszane*" odegrały pewną rolę w procesie zbliżenia francusko-niemieckiego po II wojnie światowej, chociaż są to placówki nieliczne i raczej elitarne.

W roku szkolnym 1992/93 idea szkolnictwa "*mieszanego*" pojawiła się także na pograniczu polsko-niemieckim. Trzy placówki oświatowe określiły się wówczas jako polsko-niemieckie szkoły "*mieszane*". Były to gimnazja we Frankfurcie nad Odrą i w Neuzelle koło Eisenhüttenstadt oraz Realschule w Guben. We wszystkich tych szkołach podjęły naukę niewielkie grupy młodzieży polskiej.

Spróbuję bliżej scharakteryzować gimnazjum w Neuzelle, które jest mi najlepiej znane. Miejscowość Neuzelle leży w Brandenburgii, w odległości 8 km od Eisenhüttenstadt. Liczy ok. 2,5 tys. mieszkańców.

Inicjatorką przekształcenia miejscowego gimnazjum w szkołę "mieszana" była landratka dr Ilona Weser. Sądziła ona, że wspólna nauka z uczniami polskimi przyczyni się do złagodzenia nastrojów ksenofobicznych, które ujawniły się wśród tamtejszej młodzieży na przełomie 1991 i 1992 roku.

Na podstawie porozumienia, zawartego między Kuratorium Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze i władzami szkolnymi okręgu Eisenhüttenstadt, w sierpniu 1992 roku przybyła do Neuzelle grupa 24 uczniów polskich i jeden nauczyciel.

Uczniowie polscy zostali podzieleni na trzy grupy i dołączeni do trzech klas niemieckich. Powstały w ten sposób trzy klasy mieszane, liczące ok. 2/3 Niemców i 1/3 Polaków. Nauka odbywała się w języku niemieckim. Polscy uczniowie mieli dodatkowo zajęcia z języka polskiego i historii Polski, prowadzone przez polskiego nauczyciela, w języku polskim (3 godz. lekcyjne w tygodniu).

Mimo oficjalnych deklaracji o wzajemnym dążeniu do przełamywania uprzedzeń i stereotypów polscy uczniowie natrafili w Neuzelle początkowo na mur nieufności i niechęci ze strony większości uczniów i nauczycieli niemieckich.

Psychiczne "bariery" między polskimi uczniami i niemieckimi nauczycielami zostały zresztą stosunkowo szybko przełamane.

Decydujące znaczenie miał fakt, że uczniowie polscy, mimo trudności językowych, potrafili często osiągać lepsze wyniki w nauce niż uczniowie niemieccy.

Okazało się jednak, że łatwiej niekiedy zintegrować ucznia i nauczyciela niż uczniów między sobą. Chociaż umowa między zielonogórkim kuratorium i urzędem szkolnym z Eisenhüttenstadt przewidywała, że głównym celem szkoły jest integracja młodzieży obu narodowości, to fakt taki nie nastąpił. Przez blisko rok młodzi Polacy i Niemcy żyli i uczyli się obok siebie, ale osobno.

Wzajemne współzycie uczniów polskich i niemieckich nieustannie utrudniały odmienne nawyki obyczajowe. W internacie okazało się szybko, iż Polacy są narodem "nocnym". Niemcy starali się przede wszystkim wykorzystywać na naukę godzinyienne, poświęcając godziny nocne na spanie. Pracy nocnej raczej unikali. Polakom natomiast najlepiej przychodziła nauka właśnie nocą. Internat ożywał się ok. godz. 22.00. Na sen poświęcali Polacy najchętniej godziny popołudniowe. Inny był również stosunek młodzieży do kwestii punktualności. Niemieccy uczniowie uważali, że punktualność polega na tym, aby kiedy zadzwoni dzwonek na lekcję być już w klasie.

Uczniowie polscy uważali się za punktualnych jeżeli natychmiast po dzwonku udawali się do sali lekcyjnej. W rezultacie zjawiali się w klasie ok. 1 min. po dzwonku. Nie przyjmowali do wiadomości faktu, że są spóźnieni. Zdarzali się zresztą Polacy, którzy notorycznie spóźniali się na lekcje nawet do 5 minut. Kiedy niemieccy nauczyciele zwracali im uwagę, uczniowie byli tym faktem oburzeni. Wszak 5 minut to nie jest żadne spóźnienie.

Polaków bulwersował niekiedy stosunek młodzieży niemieckiej do oceny szkolnej. Uczniowie polscy przeżyli szok, kiedy po sprawdzianie wiadomości ich

niemiecki kolega zaczął domagać się obniżenia jednemu z uczniów oceny, gdyż jego zdaniem, nauczycielka oceniła pracę zbyt wysoko. Było to zaprzeczeniem tego co dla polskiego ucznia jest najważniejsze - solidarności klasowej. Wkrótce okazało się jednak, że Niemcy nie oceniają takiego postępowania negatywnie. Prośba o obniżenie koledze zawyżonej oceny wynikała, zdaniem uczniów niemieckich, ze szlachetnych pobudek. Wystawianie dwóch różnych ocen za podobną odpowiedź jest przecież sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Taki tok rozumowania okazał się niemożliwy do zaakceptowania przez stronę polską.

Wymieniłem tylko niektóre różnice obyczajowe, utrudniające stosunki między młodzieżą obu narodowości. W rzeczywistości było ich znacznie więcej. Drobne problemy przeradzały się szybko w ogniska konfliktu. Zadziwiająca była wzajemna niechęć do ustępstw i zrozumienia strony przeciwnej.

Nauczyciele niemieccy byli przy tym znacznie bardziej wyrozumiali i tolerancyjni wobec Polaków niż niemieccy uczniowie.

Dzięki wysiłkom kadry pedagogicznej napięcie między uczniami nie przerodziło się w otwarty konflikt. Wzajemnych animozji nie udało się jednak przełamać. Nie pomogły wspólne dyskoteki, wycieczki, zimowiska, dyskusje.

Raz tylko została przełamana psychiczna bariera między uczniami. Fakt ten miał miejsce podczas wspólnej wycieczki do Oświęcimia. Pod wpływem zwiedzenia muzeum obozu zagłady grupa uczniów niemieckich, biorących udział w wycieczce, zmieniła radykalnie swój stosunek do polskich kolegów.

Jak wyraził to później jeden z uczniów niemieckich - *"Po raz pierwszy dostrzegłem w Polakach nie tylko uciążliwych nieco współlokatorów z internatu, lecz także przedstawicieli narodu, wobec którego my Niemcy mamy moralny dług do spłacenia"*.

Pierwszy rok funkcjonowania gimnazjum w Neuzelle jako polsko-niemieckiej szkoły *"mieszanej"* pokazał, że integracja między młodymi Polakami i Niemcami jest procesem trudnym. Jeżeli władze obu krajów dążą do rzeczywistego zbliżenia między sąsiednimi narodami konieczny jest szereg działań, mających na celu pokonanie barier psychicznych między młodzieżą polską i niemiecką, w tym również szkolnictwo *"mieszane"*.

Trzeba jednak stwierdzić obiektywnie, że szkolnictwa *"dwujęzycznego"* na pograniczu polsko-niemieckim, na razie, faktycznie nie ma.

Zarówno gimnazjum w Neuzelle jak i inne szkoły, deklarujące się oficjalnie jako *"dwujęzyczne"*, pozostają nadal, w rzeczywistości, szkołami niemieckimi. Obowiązuje w nich niemiecki język wykładowy. Uczą niemieccy nauczyciele wg niemieckich podręczników i programów nauczania.

Sama obecność polskich uczniów nie wystarcza, aby taką szkołę nazwać *"mieszaną"*.

Bohdan HALCZAK

MÖGLICHKEITEN DES ENTWICKLUNGS DER DEUTSCH-POLNISCHEN SCHULWESEN AM BEISPIEL DES GYMNASIUMS NEUZELLE

Eine Idee des "gemischten" oder "bilingualen" Schulwesens kommt vom deutsch-französischen Grenzgebiet. In dem Schuljahr 1992/93 wurden zwei deutsch-polnischen Gymnasien (in Frankfurt/Oder und in Neuzelle neben Eisenhüttenstadt) und eine Realschule in Guben gegründet.

Im August 1992 haben 22 polnische Schüler ihre Studium im Gymnasium in Neuzelle begonnen. Die kleine Gemeinschaft von Neuzelle hat junge Polen akzeptiert trotzdem waren im Anfang die Schwierigkeiten.

Eine Integration zwischen deutsch und polnischen Jugendvolk ist aber nicht erfolgt. Die jungen Polen und Deutschen lebten und lernten nebeneinander aber apart. An der Annäherung dieser jungen Leuten hinderten viele Sittenunterschiede. Eine Integration der Jugend von zwei Nationen ist eine sehr schwierige Aufgabe. Das deutsch-polnisch "gemischte" Schulwesen muß aber unterstützt werden. Es kann eine sehr wichtige Rolle in dem Prozeß der deutsch-polnischen Integration spielen. Jeder Anfang ist schwer.